

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 23 Lipca nr 7,
tel. 35-43 i 23-23. Odpowie-
dzialny za pismo komi-
tet redakcyjny. Wy-
daje Instytut Prasy
„Czytelnik”

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

B

CZWARTEK, 15 MAJA 1952 ROKU

Prenumerata miesięczna
4,05 zł. z doręczeniem 3,10 zł.
Zamówienia i wpłaty na
prenumeratę przyjmują
wszystkie urzędy pocztowe
oraz listonosze. Ogłoszenia
drobne 2,15 zł. za wiersz,
wymiarowe 2,15 zł. za wiersz,
zł 3 — za 1 m. m. specjalne
zł 18 — za wiersz.
Konto PKO 1717110

ROK VI. Nr 116 (1768)

CENA 15 gr

Egzaminy maturalne

Ustalono już terminy egzami-
nów dojrzałości dla uczniów
klas jedenastych warszawskich
szkół ogólnokształcących. Egza-
min piśmienny z matematyki od-
będzie się 23 bm., a z języka pol-
skiego 24 bm.

Egzaminy ustne rozpoczną się
w tygodniu po zakończeniu pi-
śmiennych, a więc 30 bm. Nie-
które szkoły warszawskie rozpo-
czą je wcześniej, bo już 28 bm.

(Cen)

Sukces wyborczy lewicy we Florencji

RZYM (PAP). — We Florencji od-
były się wybory uzupełniające do
Rady prowincjonalnej. Wybory przy-
niosły zwycięstwo partiom lewicow-
ym, które zdobyły przeszło 52 proc.
głosów wobec 44 proc. w r. ub. Blok
rządowy uzyskał zaledwie 31 proc.
głosów wobec 44 proc. w r. ub.

Na członka Rady prowincjonalnej
wybrany został kandydat partii lewico-
wych, komunista dr Musco.

Nowy dyktat Waszyngtonu

Zakulisowa transakcja w sprawie Zagł. Saary

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues
Deutschland” donosi z Paryża, iż
według wiadomości uzyskanych przez
korespondentów dzienników paryskich
we francuskim MSZ, Dep. Stanu USA
wysłał ostatnio do kanclerza Ade-
nauera i francuskiego min. spraw
zagr. Schumana projekt nieoficjalne-
go porozumienia w sprawie Zagł. Saary,
domagając się jak najszybszego
zawarcia układu w formie wymiany
listów. Treść tych listów można ująć
w następujące punkty:

1). Rząd Niemieckiej Republiki Fe-
deralnej nie będzie się sprzeciwiał
udzieleniu Zagł. Saary statutu pań-
stwa autonomicznego w ramach
wspólnoty europejskiej. Równocześnie

2) Rząd Republiki Francuskiej
oświadcza o swym przychylnym
ustosunkowaniu się do udziału powa-
żnych kontygentów wojsk niemieckich
w „armii europejskiej”, do powołania
wielu generałów nazistowskich do
dowództwa „armii europejskiej”
oraz do utworzenia w Niemieckiej
Republice Federalnej sztabu general-
nego.

3) Ostatecznie kwestia Saary ure-
gulowana zostanie przez ministrów
spraw zagranicznych St. Zjednoczo-
nych, W. Brytanii, Francji i Niemieckiej
Republiki Federalnej po podpi-
saniu „układu ogólnego” trzech mo-
carstw zachodnich z Niemiecką Re-
publiką Federalną.

W związku z tym w kołach dzien-
nikarskich Paryża stwierdza się, iż
oświadczenie Adenauera o przerwa-
niu rozmów paryskich w sprawie
Saary, a w szczególności jego oświad-
czenie w parlamencie federalnym z
23 kwietnia br., obliczone były wy-
łącznie na to, aby ukryć przed
narodem niemieckim zawartą już za-
kulisową transakcję o faktycznym od-
daniu Zagł. Saary Francji i aby
uspokoić opinię publiczną Niemiec
zachodnich.

Wielki Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, zorganizowany przez
Redakcję „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prav” — za-
kończony. Uczestników Wyścigu powitało na stadionie Sparti w Pradze
45 tysięcy mieszkańców stolicy CSR. W loży honorowej zasiadli członko-
wie Rządu z premierem A. Zapotockym na czele.

Przemawiając do kolarzy, premier
Zapotocky powiedział m. in.:

„Trasa tegorocznego Wyścigu bie-
gła przez trzy sąsiadujące ze sobą
Republiki, których narody walczy-
ły dawniej przeciw sobie, podbu-
rzane wzajemnie przez elementy

szowinistyczne i kapitalistyczne.
Dziś te same narody witaly zawo-
dników z entuzjazmem, z wiarą w
przyjaźń i pokój między narodami.
Wyścig Pokoju był triumfalną ma-
nifestacją, która przyczyniła się do
utrwalenia pokoju i braterstwa mię-
dzy narodami”.

Kolarze CSR nie zawiedli na ostat-
nim etapie swych rodaków. Jako
zwycięzca wjechał na stadion Sko-
rzepa, a tuż za nim — Vesely i Svo-
boda.

W klasyfikacji ogólnej zespołowym
zwycięzcą W Międzynarodowego Wy-
ścigu Pokoju została drużyna Anglii,
wyprzedzając o 30 min. następują-
cą koleś Czechosłowacką. Trzecie miej-
sce przypadło kolarzom Niemieckiej
Republiki Demokratycznej.

Najlepszym zawodnikiem zwycię-
skiej drużyny angielskiej był Steel,
który też zajął pierwsze miejsce w
klasyfikacji indywidualnej, przed
Veselym (CSR) i Stablewskim (Pol.
Fr.).

Drużyna Polski uplasowała się na
V miejsce. Najlepiej z Polaków poje-
chał Wójeck (Polska) 57:54:59, 15) Svo-
boda (CSR), 16) Klabin (Pol.) 58:00:59,
17) Seel (Anglia), 18) Federici (Wło-
chy), 19) Roepke (Dania), 20) Nesl
(CSR).

22) Królak 58:18:01, 23) Hadasik
58:19:11, 27) Wrzesiński 58:27:17, 57) Ja-
rząbek 61:50:45.

Drużynowo:
1) Anglia 171:37:40 2) CSR 172:07:10
3) NRD 172:33:29, 4) Belgia 172:54:31,
5) Polska 172:59:14, 6) Bułgaria 173:21:47,
7) Holandia, 8) Rumunia, 9) Dania, 10)
Austria, 11) Włochy, 12) Węgry, 13) Fin-
landia, 14) Triest.

impasie, ponieważ Amerykanie stosu-
ją taktykę przewlekłego obrad.

Strona amerykańska uważa szcze-
rowe delegacji koreańsko-chińskiej za
znak słabości i ucieka się do po-
grózek, lecz pogroźki te nie odnio-
są skutku. Niezasadne i despo-
tyczne stanowisko delegacji ame-
rykańskiej wywołało oburzenie narodu
koreańskiego i innych mijających pok-
ój narodów na całym świecie.

Delegacja koreańsko-chińska — pi-
sze Agencja — nigdy nie zgodzi się
na zatrzymanie przez Amerykanów
ponad 100 tysięcy jeńców koreań-
skich i chińskich i na wydanie ich
w ręce bandytów lisymanowskich i
kliki Ciang Kai-szeka.

PEKIN (PAP). Samoloty amerykań-
skie ponownie ostrzelały z karabinów
maszynowych obóz jeńców wojen-
nych nr 8 w miejscowości Kandone,
ciężko raniąc czterech żołnierzy.

W związku z tą nową napaścią
amerykańskich piratów powietrz-
nych na obozy jeńckie, jeńcy wojen-
ni Amerykanie i Anglicy zwołali
zebranie, uchwalając ostry protest
przeciwko barbarzyństwu agresorów
amerykańskich.

Centralna Koreańska Agencja Te-
legraficzna ogłosiła komentarz p.
„Powodzenie rokowań w sprawie ro-
związania zależy wyłącznie od stanowi-
ska Amerykanów”.

W komentarzu tym Agencja pod-
kreśla, że rokowania znalazły się w

»Chcemy pokojowego rozwiązania problemu Niemiec«

Wzrasta opór narodu niemieckiego przeciwko wojennemu »układowi ogólnemu«

BERLIN (PAP). Urząd Informacji NRD zwołał w Berlinie konferencję
prasową, na której, wobec licznych przedstawicieli prasy niemieckiej i za-
granicznej, przemawiał wicepremier NRD Walter Ulbricht.

Wicepremier Ulbricht omówił istot-
ne znaczenie wojennego „układu
ogólnego”, po czym podkreślił, że rząd
NRD stoi nadal na stanowisku, iż
droga wiodąca do pokojowego roz-
wiązania problemu niemieckiego są
wolne wybory ogólnoniemieckie.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził
wicepremier Ulbricht — że ogromna
większość ludności Niemiec zach.
i NRD wypowiada się przeciwko wo-
jennemu „układowi ogólnemu”, zda-
jąc sobie sprawę z jego celów i na-
stępstw.

O tym, czym grozi narodowi nie-
mieckiemu podpisanie i przeprowad-
zenie tego układu, świadczy m. in.
nieudzielone wystąpienie oddziałów po-
licyjnych bońskiego ministra spraw
wewnętrznych Lehra przeciwko po-

kojowej młodzieży zachodnio-nie-
mieckiej w Essen. Krew młodzieży,
przelana przez żołdaków Lehra, be-
dzie drogą kosztowną dla boński.
Kto w służbie militarystów ame-
rykańskich i zachodnio-niemieckich
strzela do młodzieży — zostanie po-
ciągnięty do odpowiedzialności przez
narod niemiecki.

Wydarzenia w Essen wskazują
całej niemieckiej klasie robotniczej
i wszystkim milującym pokój lu-
dziom, dokąd wiedzie droga wojen-
nego „układu ogólnego”. Dzisiaj
strzela się do młodzieży, jutro wy-
stąpi się przeciwko zw. zaw. i so-
cjał-demokracji, pojutrze zaś przy-
jdzie kolej na wystąpienia przeciw-
ko tym wszystkim obywatelom,
którzy chcą bronić pokoju. Jeżeli
chcemy uratować pokój — stwier-
dził wicepremier Ulbricht — powin-
niśmy nie ustawać w walce prze-
ciwko wojennemu „układowi ogól-
nemu”, przeciwko rządowi Adenau-
era.

Podkreślając, że na tle sprawy
„układu ogólnego” i możliwości za-
warcia traktatu pokojowego zaryso-
wał się jawny kryzys w bońskich
partiach koalicyjnych, wicepremier
Ulbricht oświadczył:

Posłowie do parlamentu bońskiego
rozumieją, że ci, którzy popierają
militarystyczny „układ ogólny”, którzy
go podpiszą, którzy będą głosowali
za tym układem, muszą liczyć się z
tym, że spotka ich kara ze strony na-
rodu niemieckiego. Nie powtórzy się
już w Niemczech taka sytuacja, jak

w r. 1933, gdy posłowie udzielili peł-
nomocnictw Hitlerowi, gdy zarówno
mieszkańcy jak i socjał-demokra-
tyczni posłowie zaaprobowali polity-
kę zagraniczną Hitlera, a potem nie
zostali ukarani przez naród. Nie ujdą
sprawiedliwej karze ci, którzy popie-
rają militarystyczny „układ ogólny”,
którzy chcą ujarzmić Niemiec
zach. i przekształcenia ich w bazę
wojny amerykańskiej.

Kończąc wicepremier Ulbricht po-
wiedział:

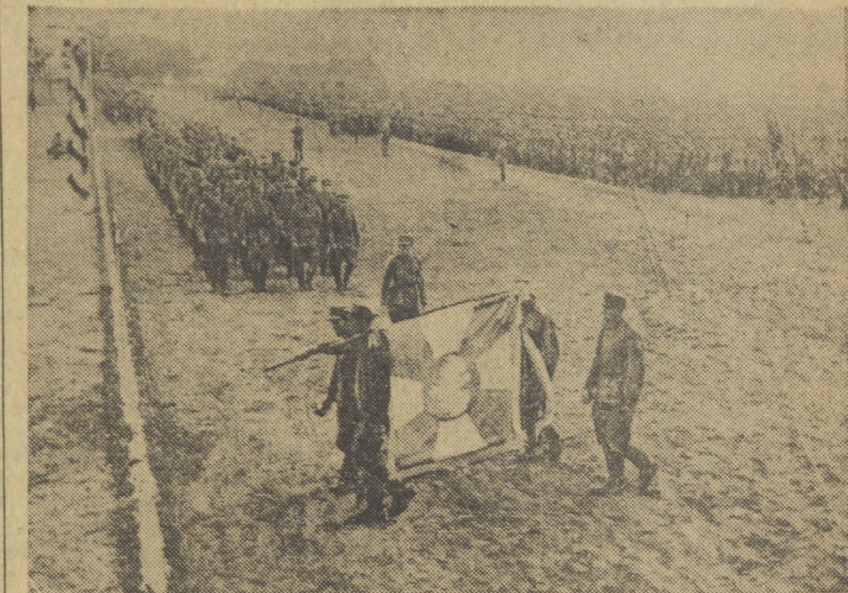
Opublikowanie szczegółów doty-
czących treści „układu ogólnego”
pozwala przewidywać, że opór na-
rodowy przeciwko zawarciu tego
układu i jego realizacji rozwinię
się z całą siłą i że wzmoże się ruch
narodowy na rzecz traktatu poko-
jowego, na rzecz zrealizowania pro-
pozycji, z którymi wystąpił rząd
radziecki, a które wskazują drogę
pokojowego rozwiązania problemu
niemieckiego. Chcemy iść tą wła-
śną drogą.

BERLIN (PAP). Ludność Niemiec
zach. coraz energiczniej występuje
przeciwko zamiarom Adenauera po-
dpisania wojennego „układu ogólnego”
oraz domaga się jak najszybszego za-
warcia traktatu pokojowego ze zjed-
noczonymi Niemcami na podstawie
proponacji rządu radzieckiego.

Na wielotysięcznym wiecu w Mo-
nachium uchwalono rezolucję, któ-
ra wzywa mieszkańców Monachium,
aby przez masowe protesty i strajki
domagali się dymisji rządu Adenau-
era oraz utworzenia zjednoczonego

A
Dalszy ciąg
na str. 2.

Rocznica utworzenia Dywizji Kościuszkowskiej



14 maja 1943 roku w obozie Stelce nad Oką rozpoczęło się z inicjatywą
Związku Patriotów Polskich formowanie 1 Dywizji im. T. Kościuszki, która
pierwszy swój bój z hitlerowskim na jeźdźcą stoczyła pod Lenino.
Na zdjęciu: defilada 1 Dywizji. (Czytaj artykuł na str. 3).

Z terenu budowy Pałacu Kultury i Nauki Pierwsza część bazy składowej oddana do użytku

Robotnicy radzieccy, budujący wiel-
ką bazę produkcyjną — składową,
która dostarczy materiałów i urzą-
dzeń do budowy Pałacu, zwiększyli
tempo prac. Część bazy została już
oddana do eksploatacji. Codziennie
z pociągów nadchodzących ze Związ-
ku Radzieckiego wyładunkuje się w ba-
zie maszyny i urządzenia. M. in. w
magazynie znajdują się już elemen-
ty dźwigu portalowego o nośności 12
ton. Długosie ramienia wysięgowego
dźwigu wynosi 35 m. Na placu budowy
będzie on zmontowany na sy-
nach i pracować będzie przy podno-
szeniu i przenoszeniu konstrukcji sta-
lowych Pałacu.

Jednocześnie przystąpiono do bu-
dowy dróg betonowych, którymi sa-
mochody i ciągniki wywozić będą z
magazynu maszyny i materiały na
plac, gdzie stanie Pałac Kultury
i Nauki.

12 bm. plac budowy Pałacu Kul-
tury i Nauki, budowę osiedla mie-
szkańczego w Jelonce i wielką
bazę produkcyjno-składową zwiedził
wicepremier S. Jędrzychowski.

Z postępowaniem prac przy budowie po-
szczególnych obiektów zapoznawali
wicepremiera Jędrzychowski: na-
czelny inżynier budowy Pałacu, inż.
L. W. Szczepanik, zastępca kierow-
nika budowy Pałacu inżynier A. N.
Pieczonek oraz dyrektor Biura Pe-
nomocnika Rządu do spraw budowy
Pałacu Kultury i Nauki, inż. H. Jen-
czewski.

MOSKWA (PAP). — Szereg zakła-
dów przemysłowych Urzędu Południo-
wego produkuje urządzenia technicz-

ne dla budownictwa Pałacu Kultury
i Nauki w Warszawie.

Zakłady budowy maszyn drogowych
im. Kołuszki odesłali do War-
szawy pierwszą partię buldożerów.
Zakłady budowy maszyn m.
Kalinina wysłała mechaniczne siła
sortujące.

Kijowskie zakłady wag im. Dzier-
żyńskiego otrzymały zamówienie na
mechanizmy dozujące cement przy
produkcji betonu. Zakładowa wyko-
nała zamówienie przedterminowo.

»Krasnaja Zwiezda« o raporcie Fechtelera

MOSKWA (PAP). — „Krasnaja
Zwiezda” zamieszcza artykuł na te-
mat sprzeczności wśród państw na-
leżących do bloku atlantyckiego, ja-
kie wyszły na jaw w związku z ogło-
szeniem we francuskim dzienniku
„Le Monde” tajemnego raportu szefa
sztabu amerykańskiej marynarki wo-
jennej, admirała Fechtelera.

„Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że
raport Fechtelera świadczy o za-
ostrzających się walcach w obozie
agresywnego bloku atlantyckiego i
demaskuje agresywne plany Amery-
kanów w Europie i w basenie Mo-
rza Śródziemnego.

Autor artykułu przypomina, iż
Fechteler wysłał tenże, że nowa woj-
na w wybuchnie przed 1960 r. Teza
ta demaskuje agresywne plany Wail
Street wobec obozu milujących wol-
ność narodów. Wszystkie obłudne de-
klaracje o „pokojowej” misji St.
Zjednoczonych w Europie, o celach
„obronnych” i o „pokojowych dą-
żeniach” amerykańskich kół rządzą-
cych zostały zdemaskowane. Planu-
jąc nową wojnę w najbliższych la-
tach — pisze dalej „Krasnaja Zwiez-
da” — wuj Sam, występujący w
mundurze admirałskim, przyznaje,
że nie ma całkowitego zaufania do
swych europejskich sojuszników i kie-
ruje swe spojrzenia na rejon Morza
Śródziemnego oraz na kraje afry-
kańskie.

Oświadczenie redakcji „Le Mon-
de” — pisze w zakończeniu „Krasna-
ja Zwiezda” — demaskuje całkowite
ciemnienie amerykańskich podległych wo-
jennych.

Dni Oświaty, Książki i Prasy popularyzują twórczość wielkich uczonych i artystów

W Dniach Oświaty, Książki i Pra-
sy organizowane są wystawy, odczy-
ty, koncerty, popularyzujące twó-
rzość uczonych, literatów, artystów,
którzy swą wiedzę i talent oddali
na usługi ludzkości na usługi spra-
wy pokoju i przyjaźni między na-
rodami.

Na kiermaszach dużym popytem
cieszą się, obok prac autorów pol-
skich, książki postępowych pisarzy
zagranicznych oraz postępową prasę
zagraniczną, a przede wszystkim li-
teraturę i wydawnictwa radzieckie.

W Państ. Muzeum w Gliwicach
otwarto wystawę poświęconą życiu
i pracy genialnego malarza i uczone-
go włoskiego — Leonarda da Vinci
oraz twórczości wielkich pisarzy: ro-
syjskiego — M. Gogola i francuskie-
go — W. Hugo.

220 wystaw zorganizowanych w bi-
bliotekach gminnych woj. poznań-
skiego popularyzuje twórczość
pisarzy polskich, radzieckich i postępo-
wych pisarzy innych krajów. Wystawy
licznie zwiedzają chłopcy.

W woj. kieleckim otwarto 273 wy-
stawy książek. Jedną z największych
jest wystawa książki i prasy, urzą-
dzona w sali Muzeum Świętokrzy-
skiego w Kielcach.

Podczas kiermaszów, które odbyły
się w ostatnią niedzielę, sprzedano w
Poznaniu i w miasteczkach powiato-

wych Wielkopolski 20 tys. egzempla-
rzy książek.

Wielotysięczne tłumy zebrały się
11 b. m. na kiermaszach książko-
wych zorganizowanych w miastach i
wsiach Wybrzeża. W jednym dniu
sprzedano tu ponad 25 tys. książek.

„Trójki” kolporterów rekrutują-
cych się z ZMP-owców w groma-
dach Górzycy i Karwica, pow. Gryfi-
cie oraz Golezowa, pow. Kamień woj.
szczecińskiego rozprzedały chłopom
w ciągu jednego dnia kilkadziesiąt ksią-
żek.

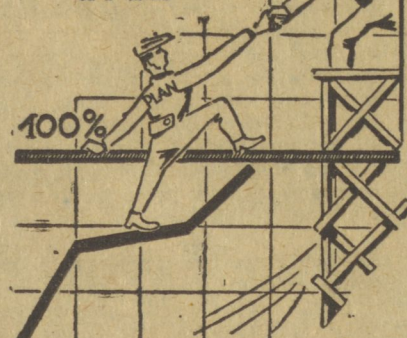
Brutalne represje wobec Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). — W ostatnich
dniach policja francuska rozpoczęła
nową akcję prześladowań, skierowa-
ną przeciwko wychodźstwu polskiemu
we Francji.

W Paryżu tajni agenci policji do-
konali napaści na lokal redakcji i
administracji demokratycznego dzien-
nika „Gazeta Polska”, przeprowadzili
rewizję i zatrzymali kilku pracow-
ników pisma.

Na prowincji, zwłaszcza w dep.
Nord i Pas de Calais, dokonano lic-
nych rewizji w mieszkaniach pol-
skich emigrantów.

Już jutro
rozpoczynamy
druk



wypowiedzi, zobowiązań
i wezwań
mistrzów, robotników,
inżynierów
w akcji „ŻYCIA”

„Majster podciąga plan”

Jutro
głos ma WZPO

Niezasadnione żądania USA w Panmundżon wywołały oburzenie narodu koreańskiego

PEKIN (PAP). — Na ostatnim po-
siedzeniu delegacji obu stron w Pan-
mundżon przedstawiciel delegacji ko-
reńsko-chińskiej oświadczył, że ro-
kowania utknęły na martwym punkcie
jedynie z winy delegacji ame-
rykańskiej, która wysuwa niedorzecz-
ne żądania w sprawie jeńców wojen-
nych. Władze amerykańskie narzu-
sają brutalnie postanowienia Kon-
wencji Genewskiej, przeprowadzając
w barbarzyński sposób tzw. „ankie-
ty i selekcje” wśród jeńców koreań-
skich i chińskich, aby zmusić ich do
pozostania w Korei Południowej. Co
miesiąc Amerykanie mordują setki
jeńców koreańskich i chińskich.

Przedstawiciel delegacji koreańsko-
chińskiej oświadczył w zakończeniu,
że strona ludowa nigdy nie zgodzi się
na niedorzeczne żądania delegacji
amerykańskiej w sprawie jeńców
wojennych.

Centralna Koreańska Agencja Te-
legraficzna ogłosiła komentarz p.
„Powodzenie rokowań w sprawie ro-
związania zależy wyłącznie od stanowi-
ska Amerykanów”.

W komentarzu tym Agencja pod-
kreśla, że rokowania znalazły się w



♦ MOSKWA. W końcu 1950 r. liczba robotników i pracowników umysłowych w gospodarce narodowej ZSRR wyniosła 39 mln. osób, tj. o 7,700 tys. więcej niż w końcu 1949 r. W ciągu 1951 r. liczba robotników i pracowników umysłowych w ZSRR wzrosła o dalszych 1,600 tys. osób; i wynosiła w końcu tego roku 40,8 miliona.

♦ OTTAWA. W Toronto zakończyły się obrady Konferencji Kanadyjskich Obróbców Pokoju. Liczni delegaci podkreślili, że wskutek wysiłku zbrojeń i ograniczenia handlu międzynarodowego w Kanadzie pogłębia się kryzys i wzrasta bezrobocie.

♦ RYM. Premier włoski de Gasperi ogłosił, iż zarządził, aby obecny rząd prześledził, czy faktycznie jest nie uzasadniony: Z 5,583 fascystów skazanych po wojnie za współpracę z wrogiem włoską wiono już 5,252.

♦ WASZYNGTON. W ciągu ostatnich 30 lat wyrugowano z ziemi przeszło milion farmerów drogą zajęcia gruntów przez banki i wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe za niesplacenie długów.

♦ TOKIO. Gen. Ridgway, który mianowany został dowódcą naczelnym all zbrojnych bloku atlantyckiego w Europie zach. na miejsce Eisenhowera — opuścił Japonię, udając się do St. Zjednoczonych.

♦ RYM. Katastrofalna sytuacja państwa w stoczniach. Włoch południowych w stoczniach Ankon od r. 1949 zwolniono z pracy setki robotników. Przewiduje się dalsze masowe redukcje.

♦ TOKIO. Z portu Sasebo odeszły do południowej Korei pierwszy transport 410 Koreańczyków, przymusowo wysiedlonych z Japonii w wyniku „traktatu pokojowego”.

♦ DELHI. W związku z otwarciem sesji parlamentu hinduskiego, premier Indii Nehru wręczył prezydentowi dyplom swego rządu. Prezydent Indii Prasad zaś wręczył Nehru dyplom z premiiem Nehru na czele.

Przed Światowym Zjazdem Lekarzy Obrońców Pokoju

Polskie Tow. Lekarskie ogłosiło odezwę do lekarzy polskich, która głosi m. in.:

„W myśl zaleceń Światowej Rady Pokoju, z inicjatywą postępowych lekarzy i uczonych szeregu krajów odbędzie się we Włoszech, we wrześniu 1951 roku, Światowy Zjazd Lekarzy Obrońców Pokoju.

Idea przewodnią tego Zjazdu jest skupić szerokie rzesze lekarzy całego świata we wspólnym wysiłku na rzecz zachowania pokoju.

Celem Zjazdu będzie również opracowanie form jak najszerszej współpracy naukowej i kulturalnej lekarzy wszystkich krajów.

Prace organizacyjne związane z Zjazdem są już w pełnym toku, kieruje nimi Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy, w skład którego wchodzi lekarze i uczeni z 17 krajów, w tym również i z Polski.

Polskie Tow. Lekarskie wzywa wszystkich lekarzy polskich do pełnego poparcia idei Światowego Zjazdu Lekarzy w obronie pokoju i czynnego udziału w pracach przygotowawczych.

Afisz teatru paryskiego „L'Ambigu” zapowiedział premierę napisanej przez Rogera Vaillanda sztuki pt. „Półkownik Foster przyniósł się do winy”. Sztuka nawiązuje do roli interwencji amerykańskich w Korei. I właśnie dlatego — na kilka godzin przed premierą — prefekt Baylot nakazał natychmiast zamknąć teatr. Bo... niepisany katechizm atlantycki zabrania mówić prawdę przykrą dla agresorów...

Oczywiście, w zarządzeniu p. prefekta nie ma ani słowa o tak swobodnym katechizmie. Zarządzenie natomiast umotywowano głęboką troską o... bezpieczeństwo widzów. Że to nie by instalacje przeciwpożarowe w teatrze „L'Ambigu” wykazują jakiegoś braku. Wprawdzie braki te niczym nie groziły nikomu, gdy ten sam teatr grał ostatnio sztukę Szekspira, teraz jednak, akurat podczas sztuki Vaillanda o Korei, mały figiel a instalacje mogą nawalić i buch... wybuchnie pożar!

Przed czym to, tak naprawdę, drą francuskie Bayloty, strachliwi pomagierzy monterów atlantyckich? Czy przypadkiem nie przed tym, aby INSTALACJE ATLANTYCKIE nie spaliły na panewce? Nawiasem mówiąc, niebył to dobrze świadomy o trwałości owych instalacji, jeżeli mogą spłonąć od iskry wzniesionej w teatrze.

Kopalnie „Eminencja” i „Marcel” przodują w I dekadzie b. m.

Przemysł węglowy wzmacnia walkę o zwiększenie osiągnięć produkcyjnych

Pierwsza dekada maja zaznaczyła się w przemyśle węglowym wzmożoną walką o utrzymanie osiągnięć produkcyjnych, uzyskanych przez przodujące kopalnie w okresie realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Umiędlone wykorzystanie doświadczonych kopalni przez załogi kopalni „Eminencja” w okresie realizacji zobowiązań produkcyjnych pozwoliło górnikom tej kopalni w I dekadzie b. m. zająć jedno z przodujących

751 pociągów wysłano z listem gwarancyjnym

5 b. m. na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór o nową formę współpracy, odpowiedziało 20 stacji rozrządowych w 9 dystryktach okręgowych kolei. Inicjator współpracy z Tarnowskich Gór wysłał do 5 b. m. z listem gwarancyjnym 297 pociągów, pozostałe stacje łącznie — 454 pociągów. Tak więc ogólna liczba pociągów, na które poszczególne załogi wystawiły gwarancję, do 5 b. m. wyniosła 751.

Punktualność pociągów towarowych, kursujących na magistrali węglowej, podniosła się dzięki zaangażowaniu o kilka procent. Wzrosło także wykorzystanie wagonów towarowych.

Wzorowa organizacja pracy dołowej, bezawaryjne i sprawne działanie urządzeń transportowych i systematyczne rozszerzanie frontu odbudowy kopalni — stają się podstawą do nowych sukcesów załogi. Ambicją górników kopalni „Eminencja” jest zatrzymanie na własność sztafetu przodowności przekazanego im za najlepsze wyniki w I kwartale b. r. przez CRZZ. Górniczy kopalni „Eminencja” w pełni realizują swe zamierzenia. Meldują oni o wykonaniu planu I dekady b. m. w 109,8 proc.

Do czołówek przodujących kopalni w I dekadzie b. m. doszła załoga kopalni „Marcel”, osiągając najwyższe przekroczenie planu —

112,1 proc. Czyn produkcyjny, którym załoga powitała 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, przyniosła załozde 10 tys. ton węgla ponad plan w marcu i kwietniu i pozwoliła na wykonanie w kwietniu b. r. planu miesięcznego w 108,3 proc.

Osiągnięcie to zmobilizowało we wspólnej walce o dodatkowe tony węgla całą załogę, która w 100 proc. współzawodniczy o miano najlepszego w zawodzie.

W I dekadzie b. m. przodowały również załogi kopalni „Mortimer”, „Jaworzno”, „Katowice” i „Gen. Zawadzki”, które zrealizowały swe dekadowe plany produkcyjne w granicach od 106,7 do 108,6 proc.

Zacięta walka na ostatnim etapie Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga

B Dokończenie ze str. 1.

W tym roku jeszcze przez „Neues Deutschland”. To była wspaniała, szlachetna impreza sportowa, która zbrała nie tylko wszystkich w niej uczestniczących, lecz była zarazem potężnym apelem do milionów ludzi na całym świecie o wzmożenie walki przeciwko ciemnym siłom zbrodni i wojny, o wzmożenie walki o pokój i o lepsze radne życie.

Jan Stablewski, betoniarz, Polak z Francji:

„Wyścig Pokoju pokazał, że granice mogą i powinny nie dzielić, lecz zbliżać narody. Niezliczone miliony ludzi w Polsce, NRD i Czechosłowacji jedno miały pragnienie i jedną wolę, kiedy nas witali: pokój i braterstwo. Nigdy nie zapomnę tego co przeżyłem i widziałem. Szczególnie cieszą mnie osiągnięcia Polaków. To co przeżywałem miało ogromny wpływ na moją jazdę. W takich warunkach może kwitnąć sport szlachetny i uczciwy”.

PRZEBIEG XII ETAPU

Był to emocjonujący pojedynek o metry i sekundy. Ostatni etap — ostatnia zjazdowa — zwycięstwo lub poprawienie lokaty. Jednak ani walka na trasie Steel'a z Veselým i Stablewskim, ani finisz na stadionie Sparty w Pradze nie dały odpowiedzi na pytanie: kto ostatecznie zwyciężył? Rozstrzygnięcie przyniosło dopiero komunikaty komisji sędziowskiej.

Po starcie, na 25 kilometrów z miejscem Trebon pierwszą ucieczkę podjęła czwórka zawodników: Królak, Dinter (NRD), Svoboda (CSR).

Kolew (Bulgaria). Uzyskał on około 500 m. przewagi. Mimo deszczu czołówka jechała doskonale, zdobywając na 60 km. około 1 km. przewagi. Z kolarzy stanowiących następną grupę próbującą gonić czołówkę Chicomban, Skorzeja, Dymitrow i Hansen.

Na ośmiłej szosie przewraca się trzech Belgów. Verschueren mimo upadku goni czołówkę.

W Taborze lotny finisz wygrywa gorąco oklaskiwany przez tłumy publiczności Bulgar Dimow przed Skorzeją (CSR) i Deutschem (Austria). Na 80 kilometrów przed Pragą ma defekt Królak. W czołówce podążają ucieczka na 60 km przed Pragą Skorzeja i Schur (NRD). Na 40 km przed Pragą mają już oni około 1,5 km przewagi. W następnej grupie jedzie m. in. Steel i wszyscy pozostali Anglij, czterech Niemców, Stablewski, z drużyny polskiej Wrzesiński i Klubiński.

Wspaniałe wyniki robotników opolskich w oparciu o metody radzieckie

260 przodowników pracy i racjonalizatorów zgromadziła wojewódzka narada w Opolu poświęcona spopularyzowaniu metod pracy radzieckich stachanowców. Naradę zorganizowała „Trybuna Opol斯卡” i ORZZ w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy. W obradach wzięli udział również naukowcy z Politechniki Śląskiej oraz studenci tej uczelni.

Zebrań z zainteresowaniem wysłuchał referatu zaszczepionego inżyniera Machnika, profesora Politechniki Gliwickiej, który przedstawił opracowane przez siebie metody pozwalające na racjonalizację pracy w zakładach pracy doświadczonych stachanowców. Prelegent w szczególności zajął się omówieniem metody inż. Kowalowa, streszczając w punktach kolejne fazy tej stosowania.

Zarówno z dyskusji jak i z podsumowania dokonano przez red. nac. „Trybuny Opolskiej” Masłewskiego wynika, że robotnicy opolscy poszczepili się mogą poważnymi osiągnięciami w stosowaniu metod pracy radzieckich stachanowców.

Największe sukcesy w stosowaniu metody inż. Kowalowa odnoszą robotnicy z Zakładu Elektrod Węglowych w Raciborzu, gdzie np. w dziale obróbki końcowej elektrod wydadają pracę podniosła się dzięki zastosowaniu metody prawie o 50 proc. W wielu robotników, jak m. in. J. Warzecha, E. Mikołajec czy L. Morawiec wyrabiają obecnie swe

Kościół i zrzeszenia religijne w ZSRR w walce o pokój i przyjaźń między narodami

MOSKWA (PAP). W Zagorsku pod Moskwą zakończyły się obrady konferencji przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzeszeń religijnych w ZSRR, poświęconej walce o pokój. Uczestnicy konferencji uchwalili apel do kościołów, zrzeszeń religijnych, duchowieństwa i wiernych wszystkich wyznań na świecie, odesłać do Światowej Rady Pokoju oraz pismo do Józefa Stalina.

Apel wzywa kościoły, duchowieństwo i wiernych wszystkich wyznań na całym świecie, by jednoczyli się w walce o pokój i by żądali od swych rządów zaniechania zbrojnej polityki przygotowań wojennych.

Oreduje do Światowej Rady Pokoju podkreśla, że kościoły i zrzeszenia religijne w ZSRR będą jeszcze gorliwiej głosić idee pokoju, propagować moralne zasady stosunków między ludźmi i narodami, popierać wszelkie usiłowania w kierunku utrwalenia pokoju i zbliżenia między narodami.

Składając sprawozdanie z przebiegu obrad, konferencja zapewniła Jó-

zefa Stalina, iż kościoły i stowarzyszenia religijne w ZSRR nie będą szczędziły sił, aby w dalszym ciągu walczyły o zapobieżenie nowej wojnie światowej, aby głosić idee powszechnego pokoju i przyjaźni między narodami, aby domagać się pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów między narodami.

Ich kultura

W ubiegłym roku odbył się w Nowym Jorku ogólnokrajowy zjazd wydawców i profesorów uniwersyteckich, poświęcony kryzysowi literatury w USA. Według statystyk podanych na zjeździe tylko 10 proc. dorosłej ludności amerykańskiej czyta książki w ogóle, a z tych tylko drobna część interesuje się literaturą poważniejszą.

Przytaczamy fragmenty wypowiedzi kilku uczestników zjazdu.

Prof. Berelson z uniwersytetu w Chicago:

„Czytanie jest rzadkim luksusem nieletniej garstki spośród 150 milionów Amerykanów. Ankieta ujawnia, że co najmniej 12 proc. ludzi z wyższym wykształceniem nie przeczytało w ciągu całego roku ani jednej książki. Zaś 60 proc. wszystkich przeczytanych książek — to powieści kryminalne”.

Harold H. Ginzburg, wydawca z Nowego Jorku:

„Żyjemy w społeczeństwie, dla którego rola książki czy też pisarza nie ma prawie żadnego znaczenia... Nasi wydawcy są w trudnym położeniu. Żyją w społeczeństwie kapitalistycznym, w którym panuje konkurencja, wobec czego muszą dbać o swoje interesy przede wszystkim z punktu widzenia finansowego, aby włożone inwestycje znalazły pokrycie... Typ księgarń, gdzie są tylko książki, jest dla nas wczorajszym przestarzałym. Wolimy sklepy, gdzie prócz książek można nabyć płyty gramofonowe, pocztówki i przybory kancelaryjne. Wśród tego może się znajdować również niewielki zbiór książek. Oznacza to, że książki o poważniejszej tematyce kulturalnej albo książki o wyższym poziomie literackim nie znajdują już nie tylko odbiorcy, ale nawet sprzedawcy. Toteż wiele nawet największych miast nie ma ani jednej księgarni”.

Prof. D. Riesman z uniwersytetu w Chicago:

„Ostatnio obserwujemy w dziedzinie wychowania dziecka zupełną zmianę stanowiska wobec książki. Uważa się i tłumaczy się to rodzicom, że dzieci nie powinny dużo czytać, że lepiej, aby wykorzystywały ten czas na zabawę. W ten sposób klasy społeczne, które niegdyś górowały w życiu kulturalnym, obecnie odczuwają wobec książek prawdziwą odrzę. W swej pracy „Crisis and hopes in american education” wydanej w r. 1952 prof. Robert Ulich z uniwersytetu Harvard, specjalista w sprawach wychowania, twierdzi dosłownie, że „należy bezwzględnie kłaść mniejszy nacisk na czynności umysłowe dziecka. Należy natomiast kłaść większy nacisk na typ wychowania przygotowującego do osiągnięcia powodzenia w życiu”.

Jak widzimy, t.p. wychowania popieranego w USA jest bardzo podobny do typu wychowania lansowanego niegdyś w hitlerowskich Niemczech. Rezultaty — też.

Przemysł włókien tykowych przekroczył plan kwietniowy

Zakłady podległe Centr. Zarz. Przemysłu Włókien Tykowych wykonywały plan produkcyjny za kwiecień w 162,1 proc.

Stosowanie nowoczesnych metod pracy pozwoliło robotnikom przemysłu włókien tykowych dać dodatkowo wiele ton przędzy i setki tysięcy metrów tkanin lnianych i jutowych, łącznej wartości ponad 10,700 tys. zł.

Władze bezpieczeństwa NRD aresztowały szpiega i dywersanta w służbie wywiadu USA

BERLIN (PAP). — W styczniu br. aresztowany został w Meklemburgii przef władze bezpieczeństwa NRD Alfred Weigel, mieszkaniec wsi Zepelin. Weigel był czynny jako agent organizacji szpiegowsko-dywersyjnej „Grupa walki z nieludzką”, będącej zachodnio-berlińską filią wywiadu amerykańskiego.

Wykonując zadania tzw. „Grupy walki z nieludzką” Weigel dokonywał podpalenia i aktów dywersji, zbierał informacje szpiegowskie o sytuacji ekonomicznej w NRD, fotografował obiekty przemysłowe, werbował nowych agentów, rozpowszechniał literaturę antydemokratyczną i szerzył wśród ludności prowokacyjne pogłoski, zmierzające do podważenia demokracji w NRD.

W grudniu ub. r. wywiad amerykański policji Weiglowi aby dokonać dwóch aktów dywersji: unieruchomienia stoczni w mieście Angermünde i wysadzenia w powietrze masztu linii wysokiego napięcia, zapatrucjącej w prąd miasto Guestrów. Weigel otrzymał kilka puszek z materiałami wybuchowymi i dwie maszyny piekielne.

W trzeciej dekadzie stycznia w godzinach nocnych Weigel przedostał się na teren stoczni w Angermünde, rozrzucił ampułki z płynem łatwopalnym oraz założył maszynę piekielną, lecz został ujęty przez władze bezpieczeństwa. Jednocześnie aresztowani zostali jego współnicy.

landsknechtów w wojnie przeciw Zw. Radzieckiemu, Polsce i krajom demokracji ludowej. W Essen młodzież niemiecka demonstrowała za polityką, prowadzącą do zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec. W Essen właśnie, pod gradem kul neogastapowców adenauerowskich, chłopcy i dziewczęta niemieccy udowodnili, że traktują poważnie zagrożenie przyszłości Niemiec, że są godnymi zaufania sojusznikami obozu demokratycznego. Godnymi zaufania sojusznikami również i Polski.

Rząd Adenauera, wbrew powszechnym opiniom Niemców, upiera się przy polityce rozbicia Niemiec. Dotychczas „układ ogólny” nie został podpisany. I niewątpliwie jedną z głównych tego przyczyn jest opór narodu niemieckiego. Opór ten będzie ciągle wzrastał.

CO DO TEGO wypadki w Essen nie pozostawiają wątpliwości. Jest to więc opór przeciw polityce zdrady narodowej, i jak stwierdził wicepremier NRD, Walter Ulbricht, na konferencji prasowej w Berlinie (12 maja) — podpisanie układu ogólnego przez rząd Adenauera oznaczałoby, że rząd ten demaskuje się ostatecznie, jako rząd protektoratu USA.

W walce, którą naród niemiecki toczy przeciw zdracom bońskim, omamniętym sympatią całego obozu demokratycznego, całego społeczeństwa polskiego.

Z. K.

Strzały w Essen — sygnałem alarmowym

A Dalszy ciąg ze str. 1.

pokoju i demokratycznych Niemiec.

W Hamburgu dwa tysiące chłopców i dziewcząt przemarszerowało ulicami miasta, protestując przeciwko „układowi ogólnemu” i domagając się dymisji Adenauera. Policja zaatakowała demonstrantów, bijąc ich pałkami. W wielu demonstrantów aresztowano. Mimo terroru policji, w wielu dzielnicach Hamburga odbyły się nowe demonstracje protestacyjne.

BERLIN (PAP). Niemiecka prasa demokratyczna donosi o oburzeniu, jakie wywołała w Niemczech krwawa napaść policji adenauerowskiej na pokojową demonstrację młodzieży w Essen.

Dziennik „Neues Deutschland” pisze w artykule wstępnym, że mord popełniony w Essen jest sygnałem alarmowym dla całego narodu niemieckiego. Strzały policji, które zabili 21-letniego Philippa Muellera oraz ciężko raniły wielu innych młodych patriotów niemieckich, wymierzono był przeciwko całemu narodowi niemieckiemu. Zdradca narodu Adenauer ukazał swe prawdziwe oblicze.

Należy za wszelką cenę — pisze „Neues Deutschland” — przeciwstawić zbroczonemu krwawemu reżymowi Adenauera siłę ludu niemieckiego. Klasa robotnicza realizując jedność działania musi się przekształcić w potężną siłę zdolną doprowadzić walkę ogólnonarodową do zwycięskiego końca.

Wicepremier rządu NRD dr. Loch wzywa „la famach „Taegliche Rundschau” wszystkich patriotów niemieckich, aby w drodze potężnych akcji masowych przeciwstawili się brutalnemu terrorowi kłiki Adenauera.

Musimy zorganizować obronę NRD — pisze wicepremier Loch — by móc udaremnić każdą agresję.

BERLIN (PAP). Jak pisał agencja ADN, amerykański wysoki komisarz w Niemczech zach. Mac Cloy złożył ministrowi spraw wewn. rządowi bońskiego Lehwri wyraz szczerzego uznania za dokonanie masakry w Essen.

Centralny Zarząd Handlu w miejscowościach wczasowych

W większych i bardziej uczęszczanych miejscowościach wczasowych rozpoczyna już działalność powstały ostatnio Centralny Zarząd Handlu w uzdrowiskach. Przedsiębiorstwo to prowadzić będzie placówki handlowe, które zostaną zaopatrzone we wszystkie potrzebne wczasowiczom przedmioty, a także prowadzić będzie punkty zwienia zbiorowego, lo kale rozrywkowe i punkty usługowe. Zostanie także znacznie rozszerzona sieć różnego rodzaju kiosków.

Min. Handlu Wewnętrznego w związku ze wzmożoną frekwencją w miejscowościach wypoczynkowych zwiększyło już odpowiednio pulę towarową dla domów wczasowych oraz przygotowuje rezerwy nie psujących się artykułów żywnościowych.

Zaproszenie PKOP na konferencję Brytyjskiego Komitetu Pokoju

Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał zaproszenie na krajową konferencję Brytyjskiego Komitetu Pokoju, która odbędzie się w Londynie 18 bm.

Na konferencję tę ma wyjechać delegacja PKOP w osobach prof. S. Kulczyńskiego oraz literata A. Tarna.

NA ZACHODZIE SĄ ZMIANY

Z WSZYSTKICH krańców Niemiec Zachodnich napłynęły do Essen tysiące i tysiące chłopców i dziewcząt niemieckich. Przybyli do tego miasta nie na jakąś zabawę, ale dla zademonstrowania, że Niemcy roku 1952 to nie Niemcy roku 1939. Kilka tysięcy młodzieży zachodnio-niemieckiej zebrało się w Essen, żeby wbrew zakazom policji adenauerowskiej zademonstrować swoją wolę pokoju i swój sprzeciw wobec polityki wojny, polityki zdrady narodowej, prowadzonej przez rząd boński.

Policja adenauerowska nie cofnęła się przed użyciem broni palnej przeciw demonstrantom. Wiele z młodych demonstrantów zostało ciężko rannych, a jeden z nich przyczepił się swą własnością do idei pokoju. Jakże było podłoże tej imponującej demonstracji nowej młodzieży niemieckiej i o czym ona świadczy?

Podłożem tej demonstracji jest coraz bardziej wzrastająca wśród młodszych mas ludności zachodnio-niemieckiej fala oporu przeciw tzw. „układowi ogólnemu”, dokumentowi, który na wiele lat utrwalił rozbiór Niemiec i zapewnił imperializmowi amerykańskiemu do spółki z hitlerowskim pełnię władzy nad życiem gospodarczym, politycznym Nie-

miec Zachodnich. Chodzi o namiastkę traktatu pokojowego, który ma przekształcić ostatecznie Niemcy Zachodnie w bazę strategiczną imperializmu amerykańskiego i hitlerowskiego.

RZĄD NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ, reprezentujący najżywniejsze interesy całego narodu niemieckiego, domaga się pokojowego rozwiązania problemu Niemiec, przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów i zawarcia traktatu pokojowego z rządem, wyłonionym w trakcie tych wyborów.

Konsekwentnie stojąc przy tym żądaniu, żądaniu, mającym za sobą poparcie Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rząd NRD wskazuje całemu narodowi niemieckiemu, że droga, na którą go ciągnie Adenauer, to droga kłeski narodowej. Charakterystyczne jest, że nawet wielu posłów parlamentu w Bonn wyraża niezadowolnienie z polityki Adenauera. Wiedzą bowiem, jakie są prawdziwe nastroje mas ludowych Niemiec Zachodnich i wola się nie narażać na odpowiedzialność za zdradę.

Wyrazem tych nastrojów była demonstracja w Essen. I jeżeli ktoś się zastanawia nad tym, czy coś się zmieniło w Niemczech po rozgromieniu hitlerowskim przez Zw. Radziecki i po-

powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to młodzież, zgromadzona w Essen, przybyła z miast, miasteczek i wiosek zachodnio-niemieckich, dała na to pytanie odpowiedź, pisaną krwią.

TAK, NA ZACHODZIE SĄ ZMIANY. Spadek pohitlerowski przebiegał i kultywują amerykański imperialiści i ich bońscy sojusznicy. Natomiast coraz znaczącej odłamy młodzieży niemieckiej, również w Trizoni, tej młodzieży, która przeżyła w dzieciństwie wszystkie okropności wojny, rozprątanej przez Hitlera — nie chcą więcej wojny.

Niewątpliwie rewolucjonizując rolę w psychice młodzieży niemieckiej odgrywa pokojowa polityka zagraniczna Zw. Radzieckiego. Polityka przyjaźni między narodami. Niewątpliwie jest również, że coraz bardziej wzrastający autorytet Niemieckiej Republiki Demokratycznej daje młodzieży niemieckiej coraz bardziej przekonujący dowód, iż szczęście narodu znajduje się nie na drodze awantur wojennych, ale na drodze pokojowego budownictwa.

Uwzględniając właśnie te zmiany, które zachodzą w duszy młodych Niemców, rozumiemy w pełni wymowę wypadków essenskich. W Essen młodzież niemiecka demonstrowała przeciw „układowi ogólnemu”, mającemu zapewnić imperializmowi amerykańskiemu i magnatom hitlerowskim

Tam, gdzie wszyscy czytają...

W SMONIOWICACH

(Od naszego specjalnego wysłannika)

SMONIOWICE to tam, gdzie (8 km ku północy) Racławice. Można tam dojechać (gdy sucho) z Miechowa lub Krakowa. Ale w wiosenny lub jesienny czas deszczowy niczym nie dojedziesz. Nie puszczają drogi.

Zyzna ziemia obficie rodzi zboża, tytoń, cebulę, buraki, rośliny oleiste. Kraj sfalowany, bezleśny, pełen wawozów i kotlin, z wysokimi pagórkami i w słońcu jawi się oczom jak przepięknie tkany kilim. Na nim osiadły wioski z dachami czerwonymi, ałt i pod strzechą, wybie-lone, ludne.

Pukam do drzwi chaty, gdzie tli się jeszcze nalfowe światło.
— Gdzie tu mieszka nauczyciel Zdenkowski?

— O, dalej, w szkole — odpowiada chłopiec. Ale nie ma go w domu. Jest u Piotra Łoję, na zewnątrz.

— No, to bracie prowadź.
Wziął latarnię i pobrniął po błocie, bo deszcz przeszedł. Ale tamci byli u Manterysa.

Życie sportowe

Wyjazd koszykarek polskich do Moskwy

Wczoraj o godz. 11 odleciała samolotem do Moskwy reprezentacyjna drużyna koszykarek polskich. Polki wezmą udział w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Moskwie w dniach 18 — 25 bm.

W skład drużyny wchodzi 14 zawodniczek: Kamecka, Kowalczyk, Pachłowa, Mamińska, Rogowska, Kowalowska, Bayer, Parsznik, Czopkówna, Zakrzewska, Łaptaś, Sińska, Kapalczyńska i Powicka.

Kier. drużyny jest Kowalewski. Ekipie towarzyszą: sędziowie Mochnacki i Szermela, trenerzy — Grzechowicz i Ulatowski oraz lekarz dr Michalska.

Skobla (ATK) ustanawia nowy rekord CSR

Rekord Czechosłowacji w pchnięciu kulą pobił Skobla (ATK), uzyskując doskonały wynik 16,33 m. Dotychczasowy rekord Doudy, ustanowiony w 1932 roku wynosił 15,20 m.

Z pobytu piłkarzy polskich w ZSRR

12 bm. piłkarze polscy przebywający w Moskwie byli na towarzyszym meczu czołowych drużyn radzieckich, leningradzkiego Zenitu i Skrzydła Sowietów z Kujbyszewa. Mecz ten sędziował polski sędzia Aleksandrów, który towarzyszy drużynie polskiej. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

RADIO

na dzień 15 maja 1932 r. (czwartek)

Na fal 1322 m.

Program dnia 6.05.1932. Wiadomości

6.05.1932. 7.05.1932. 12.05.1932. 23.05.1932.

5.20 Koncert potany 6.10 Wszelchnie

Radiowa 6.30 Pieśni różnych narodów 7.20

Koncert 7.30 Kalendarz Radiowa 8.00 Utwory

komp. czeskiego 9.15 Koncert 10.00 „Ra-

dosław Makara Iljicza” — opow. E. Szwarcowa

10.20 Muzyka 11.00 Lekcja języka rosyjskiego

11.15 Muzyka 12.00 aktualności 12.45

Głos młodych 13.15 Polki i walce

13.30 Aud. dla dzieci 14.20 Koncert roz-

rywkowy 17.00 R. Strauss: „Kawaler

szelbny” — scena z repertuaru z II aktu

opery 17.15 Wszelchnie Radiowa 17.30 Re-

cytal fortepianowy J. Smidowicza 18.00

„Mikrofonem po kraju” 18.20 „BOLE-

ŚLAW BIERUT — ZYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

18.35 Pieśni w wyk. Państwowego

Chóru Radiowego P. d. Szwarcnikowa

18.45 Lekcja języka rosyjskiego 20.30 Syl-

wetki komp. „Jan Brahms” cz. II — aud.

si. muz. w oprac. T. Zielińskiego 21.30 „Na

fall humoru i satyry 21.45 Węgierska mu-

zyka popularna 22.00 „Wi-

Świat” — poemat K. A. Gałęzińskiego

22.40 Muzyka kameralna.

Na fal 367 m.

Program dnia 6.05.1932. Wiadomości

6.05.1932. 7.05.1932. 12.05.1932. 23.05.1932.

5.20 Koncert potany 6.10 Wszelchnie

Radiowa 6.30 Pieśni różnych narodów 7.20

Koncert 7.30 Kalendarz Radiowa 8.00 Utwory

komp. czeskiego 9.15 Koncert 10.00 „Ra-

dosław Makara Iljicza” — opow. E. Szwarcowa

10.20 Muzyka 11.00 Lekcja języka rosyjskiego

11.15 Muzyka 12.00 aktualności 12.45

Głos młodych 13.15 Polki i walce

13.30 Aud. dla dzieci 14.20 Koncert roz-

rywkowy 17.00 R. Strauss: „Kawaler

szelbny” — scena z repertuaru z II aktu

opery 17.15 Wszelchnie Radiowa 17.30 Re-

cytal fortepianowy J. Smidowicza 18.00

„Mikrofonem po kraju” 18.20 „BOLE-

ŚLAW BIERUT — ZYCIE I DZIAŁALNOŚĆ

18.35 Pieśni w wyk. Państwowego

Chóru Radiowego P. d. Szwarcnikowa

18.45 Lekcja języka rosyjskiego 20.30 Syl-

wetki komp. „Jan Brahms” cz. II — aud.

si. muz. w oprac. T. Zielińskiego 21.30 „Na

fall humoru i satyry 21.45 Węgierska mu-

zyka popularna 22.00 „Wi-

Świat” — poemat K. A. Gałęzińskiego

— Niech pan siada, poczekaj — zaprasza-
szali u Łoję. A do chłopca: — Idź,
niech tu przyjdą.

Przyszli. 24-letni nauczyciel. W Smonio-
wicach pracuje prawie od dwóch lat. Man-
terys gospodarzy na ok. 4 ha. Kazimierz
Piłta, po pięćdziesiątce, ma w majątku
7 ha i 11 osób, z czego szeszcioro wytrune
to już z rodzinnego gospodarstwa. Piłta
przed kilku laty zostawił gospodarstwo
dziedzinę, a sam osiadł na odzyskanej po
wieloletniej. Jednakże synów pociegnę-
ło do Nowej Huty, do przemysłu, do
szkół. Wiele wróciło, aby ziemię uprawiać
Piotr Łoję (45 lat) jest w Smonio-
wicach kilkunastu, nawet nie spokrewnionych,
tak że często trzeba ich oznaczać „ciocze-
stwami” — po ojcu pracuje prawie na 6 ha
Pawłowi, młody, ma szczerą twarz. Józef
Pabianczyk (35 lat) też w tego wieku
jest jak żywe srebro, skory do wyraża-
nia myśli, otwarty, z przekonaniem,
szybko. Potem przyszedł jeszcze Władysław
Wawrzen, 19-letni przewodniczący
ZMP, bardzo czynny w propagandzie czy-
telniczej, w swojej sąsiedniej groma-
dzie. Zeszli się jeszcze kilku młodzie-
ni, ale nie spamiętałem. Za oknem szu-
miał deszcz...

Mieli ułóż plan pracy „kółka mizur-
nowskiego” (należy doń dziewiętnastu)
i po raz nie wiadomo już który postano-
wił o oświetleniu. O oświetleniu, której
nie ma.

Planu pracy „kółka mizurnowskiego”
(ogrodzić przy szkole już przygotowany)
nie uradził, bo prawdę mówiąc, sami
nie wiedzą jak. Był kiedyś we wsi in-
spektor rolny z Miechowa, ale nie „mizur-
nowcom” nie doradził, ba, zapowiedział,
że „współpraca z powiatem się
skończyła”. Domyśla się, że „kółka” i
tam sięga, a nawet dalej. Co to za „kół-
ka”, jeszcze się dowiemy.
Jednakże całe myślenie tego samoro-
dowego aktywu gromadzkiego zabiera a
świećlica. I nie tylko aktywu, ale wszyst-
kich, od pędaka do starca, całej wsi
na 78 „numerach” z prawie pół tysiącem
mieszkańców.

A zaczęliście coś robić, żeby świe-
ćlica była — pytam.

— Oj, zaczęli, zaczęli...

Z ich skąpych słów zestawiam obraz.
Powiadają: „władze” we wsi uchwy-
ciła kiedyś (za sanacji) poszerzyła (w oku
pacji) i utrzymywała jeszcze do niedawna
grupa „gębczy”. Papią, czapką i wódką
pozyskali kumotów wyższego wiatemni-
czenia i w gminie (Łętkowice), w spół-
dzielni handlowej i w polityce (oczywi-
ście — PSL nasza prezesa Mikolajczyk).

Cóż to, gromada nie wiedziała, kto ich
za nos wodzi? A no, wiedziała, ale ją
„wzięli” właśnie na... świećlicę. Chyba
nie ma w tej wsi domu, gdzie by nie pre-
numerowano gazety. Czyta się „Groma-
dę”, „Rolnika Polskiego”, broszury, czy-
ta się grube książki.

W ogólnopolskim konkursie ZSCH dla
czytelników bibliotek wiejskich bierze
udział w Smonio-
wicach 180 na 200
stałych (i dorosłych) ludzi, w tym po-
łowa kobiet. Zeszłego roku zdobyli
pierwsze miejsce w Polsce. Istnieje tu
w tej chwili ludowy zespół sportowy
(100 ludzi, w tym 70 młodych), a 3 ze-
spół teatralne (starsi osobno, przedstawia-
jąc w zeszłym roku), ZMP wystawili
„W rodzinny dom”, kobiety z kółka
gospodyń wiejskich opracowały teraz
rolę do „Zaprzęgnięcia konia”. Gdzieś to
zaczęło, ma się odbywać? Do tej po-
ry odbywa się w szkole. A tam ledwie
miejsca dla „aktorów”. Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

— Jakim cudem

oni to robią z publicnością — dopraw-
dy nie umiem powiedzieć.

„Kłika”, a szczególnie jej przywódca,
Michał Kulczycki, z dwoma Łojami —
Wojciechem (b. prezes PSL) i Edwardem
kumotami, gdy powstała myśl zbudowa-
nia świetlicy — od razu zebrali
24.000 zł. (w dawnej walucie), rozwinęli
„propagandę” i... uszyli sztandar PSL.
Na świetlicę wciąż jednak zbierano w
„dożynki”, „na kwiatek”, przez zabawy,
przedstawienia. Ile — nikt nie wiedział.
Tak trwał od 1946 do lutego 1952 r. Aż
wreszcie gromada wystąpiła ostro o roz-
wiązanie. Wtedy Kulczycki odmówił, a
Wojciech Łoję odparł: „przed kim się ma
my liczyć?” I ordynarnie coś jeszcze do-
powiedział...

Alle gromada już się wywołała z po-
kory, strachu i posłuszeństwa wobec Kul-
czyckiego i kompanów. Wybrano nowych
ludzi do gromadzkiego ZSCH. Na pew-
nym zebraniu pierwszy wygłosił prawdę
„spryskany” dawny skarbnik od
„kwiaków” i zbiorów — Wincenty Bie-
lowski, 40-letni gospodarz na 2 ha. Za to
usiłowali go niedawno pobić. Manterys
sowi, który też słowo prawdy rzekł, przy-
pinając teraz cichem i podstępnie jakieś
łatki polityczne.

Jednakże zawiódła ta ich swoista „obro-
na” przed gromadą, która przez 24 no-
wych członków komitetu budowy świe-
tlicy upomniała się o gromadzie pienia-
dze. Poza tym wieś ma rzecząwą preten-
sję do Kulczyckiego, że się rzadził w
sklepie jak szara gęś, że nawet dziecia-
kom ordynarnie wyniósł, że betonowe
szupki do ogrodzenia szkoły łamie się, bo
cementu „oszczędzał”, to gromada dźwi-
si, że jeszcze ją „reprezentuje” w gmin-
nej radzie, a przez kumotów i wyżej.

Mówimy jednak o świetlicy. Smonio-
wicy mają w tej chwili 2680 zł. Zamie-
rzają kupić trochę cegieł z rozbiórek we
Wrocławiu, co by ich kosztowało po

Dorównali i prześcignęli

Kalka z Wałbrzycha zdobywa świat

Wałbrzych, w maju.

Co to jest metamorfotyla lub de-
kalkomania? — Przecież się pamięta do
lat czterech, kiedy to bawiliśmy się
w tzw. „odbijanki”. Zwiłtowny papierek
z barwnym wizerunkiem kwiatka, owada
czy żołnierzyka, przyklejaliśmy do
skorupki jajka, do okładki książki,
lub na szybę. Po odwarciu zewnętrznej
warstwy papieru — barwne wizerunki
pojawiały się na tych przedmiotach,
stanowiąc źródło naszej radości.

A więc dekalkomania — to po prostu
sztuka drukowania obrazków, które
po zwilżeniu dają odzłasknąć się od
papieru i nanosić na dowolne przedmioty.
W ten sam sposób odbywa się deko-
racja codziennego użytku. Pięknie
zdobione serwisy porcelanowe, znaki
na samochodach PKS-u, skale radio-
we i termometry — to właśnie tak-
le „odbijanki”, oczywiście w skali
przemysłowej.

Pan Wunderlich nie zdążył

Kiedy niemiecki fabrykant pan
Wunderlich, właściciel wałbrzyskiej
fabryki kalki ceramicznej, przysto-
pował się do ucieczki przed wojskami
radzieckimi, nie zapomniał o jej
zdemontowaniu. Oddając się w opie-
kę możnościach zachodnich, zamie-
rzał naprawdopodobnie uwiezić ze
sobą urządzenia fabryczne, lecz szczy-
towa ofensywa wojsk radzieckich uda-
remniła te zamysły. Maszyny pozosta-
ły w Wałbrzychu.

Fabrykę tego rodzaju znajduje się
zaledwie kilka na całym świecie, a
największą wśród nich jest fabryka
wałbrzyska. Wunderlich pokrywał 80
proc. zapotrzebowania światowego i
właśnie od szybkiego uruchomienia
fabryki zależało utrzymanie rynków
zbytu.

Żeby w czasach wunderlichowskich
przejść na samodzielną obsługę takiej
np. maszyny litograficznej, trzeba by-

dwieście kilkanaście zł. za tysiąc sztuk.
Przyuszczają, że PRN dałaby w ma-
teriale ok. 9.000 zł., wojewódzki ZSCH
wapno i cement, że sami jeliby się zwóz-
ki i roboty, że opodatkowaliby się, aby
wreszcie zacząć budować i postawić cho-
by szope pod dachem. Piotr Bernat z ich
wsi, który ukończył akademię sztuk pięk-
nych w Krakowie, ozdobił im tę świet-
licę.

Co by tam urządzić? Wyobrażają sobie
tak: sala teatralna, świetlica, biblioteka,
„chata mizurnowska”, miejsce na
sprzet sportowy i parę klas szkolnych.
Myślę jednak, że w Smonio-
wicach trzeba by tak planować, aby z czasem mógł tam
stanąć obszerny „Dom ludowy”.

Na uzasadnienie Domu ludowego wy-
starczy fakt, że Smonio-
wice leżą w pierś-
nicy ośmiu gromad, które by w tym
właśnie „Domu” również znalazły
wszystko, co współczesnemu chłopu po-
trzebne jest w rozwoju obywatelskiej
świadomości i kultury. Sąsiednie wsie
odległe są od Smonio-
wice o półtora do dwóch km.

Spróbowałem poszukać śladów realne-
go wpływu czytelnictwa na obywatelską
postawę smonio-
wiczów. Jest on
wzrost i godny pochwały. Oto grom-
adzie przyznano premię za zeszłoro-
czną, nadpianową dostawę zboża. Teraz
także pracuje się wydajnie. Np. plan
kontraktacji przewidywał w całej gmi-
nie 3 ha cebuli, a oni, smonio-
wicy, sami sieją — 5 ha. Było przewidziane na
gminę 6 ha buraków cukrowych — oni
zakontraktowali 8 ha. Tytułową wysadę
10 ha, między zasiała 2 ryżu — 1, z
rzepaku 8, tuczników wyhodują 100 sztuk.

Myślę, że ta ich postawa warta jest
bliższej uwagi odpowiednich instytucji
(zarządu głównego ZSCH, Min. Kultury
i Sztuki) i wsparcia wysiłków smonio-
wiczów, którzy w ich gromadzie
mogłi stanąć nowoczesny i jasny „Dom
ludowy”.

Roman Izbiński

Odpowiadają na ankietę »Życie«

Maria Dąbrowska

Pracuję nad powieścią, której ak-
cja obejmuje czas od r. 1939 do kon-
ca 1944 r. Trzy jej fragmenty dru-
kowane były w „Odrodzeniu” i w
„Twórczości” w latach 1948—50.

Powieść jest umieszczona w tego-
rocznym planie wydawniczym „Czy-
telnika”. Wiele jednak innych prac
odrywało mnie od mego głównego
zadania na długie nieraz okresy.

Około półtora roku zajęło mi ostatecz-
ne opracowanie przekładu „Dziennika”
Samuela Pepysa, słynnego dzieła pa-
miętnikarskiego Anglii XVII wieku,
które ukazuje się wkrótce nakładem PIW.
Pół roku przysięgną na przelut-
mowanie 13 opowiadań Czechowa, które
wejdą do dwutomowego wyboru pism
tego autora. Wybór ukazuje się niebawem
w „Czytelniku”. Z tej serii Lite-
ratury Rosyjskiej, z przedmową Natalii
Modzelewskiej. Oprócz moich, znajdują się
w nim przekłady Jarosława Iwaszkiewi-
cza i Jerzego Wyszomirskiego. Sporo
czasu zabrano mi też przygotowanie re-
gorocznej rocznicowej przekładki na aka-
demię ku czci Gogola w Teatrze Pol-
skim.

Nie żałuję tego czasu, poświęceno-
go dziełom nie polskim, i pozorne
straconego dla mego twórczości oryginal-
nej. Przekłady i tematy z obcych
literatur są dziś wyrazem rzeczywistej
potrzeby zbliżenia narodów przez
poznanie tego, co jest najwyższe w ich
kulturach, przeto nie szkoda jest
poświęcić swoją jakąś-taką umiejęt-
ność pisaną i tym sprawom. A mo-
jej powieści może wyjść na dobre,
że mam teraz większy dystans
do czasów okupacji i szerszą o nich
wiedzę.

Wszystkie prawie moje dotychcza-
sowe książki wyszły w Polsce Ludowej
w kilku nakładach. Wymienię
tylko główne utwory. A więc: „No-
ce i dnie” — 3 wydania o łącznej
liczbie 45 tys. egz., „Ludzie stamtąd” —
3 wydania o łącznej liczbie 30 tys.
egz., „Znaki życia” — 3 wydania o
łącznej liczbie 20 tys. egz. Ale go-
spodarka „Domu Książki” tymi wiel-
kimi, powojennymi nakładami poz-

stawia jeszcze dużo do życzenia. Ku-
pacy często nie mogą dostać danej
książki i są informowani, że jest wy-
czerpana, gdy „dysponendy”, składają-
ne wydawcom, wykazują sporą jesz-
cze ilość egzemplarzy w magazy-
nach.

Przed wojną „Noce i dnie” miały
6 wydań o łącznej liczbie 8 tys.
egzemplarzy. „Ludzie stamtąd” — 2
wydania, ogółem 4 lub 5 tys. egzem-
plarzy, „Znaki życia” — 1 wydanie,
bodaż w 3 tys. egz.

Maria Dąbrowska

</

